

Perfect, Nie raz, nie dwa

Iluzji miałem już dość; chciałem się ulicą przejść
Z nirwany wyrwał mnie głos: nie oglądaj się i w bramę wejdź!
Wnoszą mnie na ring
W jednym rogu ja, w drugim bestie trzy
Ludzie wstają z miejsc
Krzyczą coś wężąc śmierć
Kobieta dała mi pić na pustyni w sercu Alp
Straciłem sporo krwi
Zapomnieli mi spadochronu dać
Ziemia trzęsie się, gdy próbuję wstać
Takie rzeczy spotykały mnie nie jeden raz
Nie raz, nie dwa, nie raz, nie dwa
Miłość piękną jak sen dla mnie gdzieś ulepił Bóg
Codziennie szukam jej
Nie przestaję choć czasem lecę z nóg
Czego ona chce zwodząc mnie od lat
Ona na próbę wystawiała mnie nie jeden raz
Nie raz, nie dwa, nie raz, nie dwa
Nie raz, nie dwa, nie raz, nie dwa
Nie raz, nie raz, nie raz, nie raz, nie raz, nie raz